M!styc (Janusz Kofta TXT), Orfeusz

Orfeuszu, gdzie jesteś?
Pomyliłeś znów piętra
Ja Cię czekam na Ziemi,
Piętro niżej od piekła
Tutaj wszystko jest czyjeś,
Tylko łzy są niczyje
Orfeuszu, na Ziemi się żyje
Orfeuszu, na Ziemi się żyje
Orfeuszu, mężczyźni
Przybierali Twa postać
Tyle rąk, tyle uczuć, tyle rozstań
Orfeuszu, przebaczysz?
Przecież sam tak śpiewałeś:
Tylko drzewa potrafią być same
Na tej Ziemi, piętro niżej od piekła
Orfeuszu, prymarny
Straciłeś powagę
Ile Tobie ukradli, kochany
Trzeba było je chronić
Teraz znają je wszyscy
Powtarzają je kiedy Chcą niszczyć
Orfeuszu, gdzie jesteś?
Pomyliłeś znów piętra
Ja Cię czekam na Ziemi,
Piętro niżej od opiekła
Orfeuszu, gdzie błądzisz?
Piętro niżej zjedź windą
Orfeuszu, nie zdążysz
A za chwilę tu przyjdą
A za chwilę tu przyjdą
Orfeuszu, za późno
Patrzysz, czemu tak pusto?
Orfeuszu,
Zabiło mnie...
Lustro!